

# Stok, Rano budzi si

Teraz 18 wiosen w plecy  
Ci sami ludzie cieszą mnie te same rzeczy  
Z czasem zacząłem eliminować błędy  
Nauczyłem się z porażek czerpać diwidenty  
Które pchnął mnie dalej przez życia zakręty  
Brnę do przodu z bagażem doświadczenia  
Ale nie na oślep dzisiaj więcej do stracenia  
Wokół spekulanci rozdmuchują kłamstwa  
Człowiek na tym traci zmienna fortuna  
Różne koleje losu dzięki temu znalazłem  
Na życie sposób dzisiaj dziwne konszachty  
Kierują światem nigdy pod batem  
Każdy chce być katem  
Człowiek kowalem  
Własnego losu aglomeracji  
Liczyć na innych to jak przyjęcie ciosu  
Z opresji wyjść obronną ręką  
Choć następny dzień jest jeszcze większą męką  
Zwykła codzienność stwarza ryzyko  
Zawsze robić swoje ufać własnym wynikom  
Ufać własnym wynikom  
Ref. Rano budzi się dzień z nim nowe wydarzenia  
Czas płynie a z nim płyną wspomnienia  
Minęło wiele lat wiele jeszcze minie  
Bo to co dobre i tak wypłynie x2  
Każdy nowy dzień przynosi problemy  
Ale tylko od nas to zależy czy je rozwiążemy  
Czy poddamy się bez walki czy stawimy czoła  
Przeciwnościom które narastają dookoła  
Nie jednokrotnie staje się przed dylematem  
Zmaga się ze światem i wieloma trudnościami  
Życie się toczy tym schematem latami  
Gdy jeden kłopot znika drugi się pojawia  
Rozsądek przemawia więc muszę decydować  
Jak mam postępować czy do celu się kierować  
Nie poddam się bez walki jeśli taka wola losu  
Ja z dala od chaosu tu wszechobecnego  
U boku alter ego przede mną życiowa droga  
Nie jedna przeszkoda a ja przeciw nim  
Sens znajdę w tym co ma dla mnie znaczenie  
Jak szczęśliwe zakończenie  
Kiedyś w przyszłości w świecie spójności i różnic wielu  
Nieustannie poszukuje celu swojego istnienia  
I sposobu na to aby me marzenia się spełniły  
W rzeczywistość się zmieniły